

Solidarni

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wyd. A1. Nakład ok. 20 tys. egz.

Nr 10/103, cena 10 zł
12-19 maja 1985 r.

Z MYŚLI JOZEFA PIŁSUDSKIEGO W 50-tą ROCZNICĘ JEGO ŚMIERCI

...Chcę zwyciężyć, a bez walki, i to walki na ostre, jestem nie zapasnikiem nawet, a wprost bydłem, okładanym kijem czy nahajką. Rozumiesz chyba mnie. Nie rozpaczać, nie poświęcenie mną kieruje, a chęć zwyciężenia i przygotowania zwycięstwa ... Chcę właśnie sobą, którego nazywano i szlachetnym socjalistą i człowiekiem, o którym nawet wrogowie paskudziwa głośno nie powiedzą, człowiekiem zresztą, który ma trochę zastęgi w kulturze ogólnonarodowej, podkreślić tę gorzką bardzo prawdę, że w społeczeństwie, które walczy o siebie nie umie, które coła się przed każdym batem, spadającym na twarz, ludzie gnąć muszą nawet w tym, co nie jest szczytnym, pięknym i wielkim ...

(Z listu do Feliksa Perla, w przededniu wyprawy bezdarńskiej - 1908 r.)

...Idzie o ofiarę i umiejętność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarę z tego, co ludziom być może i jest najdroższe, o ofiarę ze swoich przekonań i poglądów. Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiął, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest „mnie wszystko wolno, a drugiemu nie”, że swoboda, jeżeli ma być siłą, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć gościć sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać. Z takiej jedynie ustepliwości wzajemnej, z takiego jedynie szanowania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni, wszystkim, wpływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych

(Z przemówienia w Lublinie 11.01.1920)

Dnia 12 maja 1985 roku o godz. 13 w kościele przy Alei Pracy we Wrocławiu odbędzie się uroczysta msza święta za spójność duszy i wieczną chwałę ś. p. JOZEFA PIŁSUDSKIEGO (1867 - 1935) wkrzesiciela Polski niepodległej i zwycięskiego wodza w wojnie z bolszewikami.
Wolni i Solidarni

1 MAJA WE WROCŁAWIU W przed-dzieni, od godzin popołudniowych wzmocniono patrole. Żołnierze WOP w hełmach i z karabinami obstawiali Urząd Woj. Konsulat NRD i Kom. Woj. PZPR. Posiłki (niektóre dopiero w nocy) MO i ZOMO przybyły do Wrocławia m.in. z Jeleniej Góry, Piotrkowa, Opola, łącznie z oddziałami miejscowymi i WOP-em zgromadzono siły ok. 10 tys. ludzi.

1 Maja od godz. 6 rano patrole MO jeździły i zamalowywały napisy na murach w różnych częściach miasta, również w pobliżu trybuny na ul. Zapolskiej. Napisów od małych do 10-metrowej długości i 1-metrowej wysokości było dużo (jedna ekipa MO po zamalowaniu 12 dostała 4 nowe złeczenia). W kilku punktach miasta milicjanci zbierali ulotki.

Wokół trasy pochodu rozstawione zostały patrole oraz samochody z ZOMO i WOP-em. Ponadto zgrupowano odwozy obok Kom. Woj. MO na ul. Grunwaldzkiej i na zapleczu trybuny. Trasy dojeżdżały poszczególne dzielnic i tyły grup obstawiali milicjanci, którzy jeszcze po przejściu grup stali co 10-20 m wzdłuż pustych ulic.

Pochód ruszył o godz. 10.25, zakończył się ok. 11.45. Według danych MO, mniej więcej zgodnych z naszymi ob-

ISĆ CZY NIE ISĆ?

Praktyka pokazuje, że gdy SW wzywa ludzi na ulice, może bezwzględnie liczyć na pełną obecność MO i ZOMO. Ale 1 Maja 1985 we Wrocławiu padły wszelkie rekordy sprawności tych formacji. Cały obszar oficjalnej galówki i proponowanej trasy uciążliwego pochodu ściśle ograniczono od reszty miasta. Według prawideł sztuki wojennej. Oto przykłady podśluchanych w czerze poleceń dowódców „odcinków frontu”:

a) godz. 10.40: „zastanów się czy po przejściu Psiego Pola możesz skrócić rubież na odcinku Kołłataja, czy ci się to opłaca?”
b) godz. 11.37: „w ścisłą strefę ochronną wchodzi Stare Miasto, koniec ma być oznakowany i od razu na tył wprowadzasz swoje siły”
I przykłady odpowiedzi na podobne polecenia:

a) godz. 11.17: „w tej chwili nie mam odwodu, wszystkie siły są zaangażowane”
b) godz. 11.55: „Rynek i Olawska mam opanowane”.

To prawda, oni to już mają dobrze opanowane. Chyba niegorzej od swych mos

wrowca, wzięło w nim udział nie więcej niż 20 tys. Przeważała młodzież szkolna oraz wojskowi z obozowcami. Ludzie brali nie dopisali, tak z Palawą, z Dolmę, jak i z Uniwersytetu szły grupy po około 200 osób, z Faktorym grupka 500 cjo okoliczności. Tuz po zakończeniu pochodu, trykane otoczyły oddziały ZOMO dla za pewnienia oficjom spokojnego odwrotu. W pół godziny później centrum miasta było jak wymarte, nieczyni przechodnie i mnóstwo milicyjnych patroli.

Mieędzy godz. 9.30 a 10 w parku II Sa wickiej i koło Wzgórza Partyzantów zebrała się niezależna ok. 200 osobowa grupa. O godz. 10.40 probowali oni zawiązać pochód „Solidarności”. Doszli parkiem do ul. Świdnickiej i dalej przednia, z okrzykami i spiewem, szli do Rynku. Kolo przejścia podziemnego było juz ok. 500 osób, gdy podjechały samochody z ZOMO. Manifestanci rozdzielili się. Część poszła do Rynku, część na pl. Dzierżyńskiego a część z powrotem przez park w stronę Wzgórza Partyzantów. Wczesniej, ok. godz. 9.30 na ulicy Trzbińskiej (w innym rejonie miasta) również miała miejsce proba zawiązania niezależnej manifestacji. Wszystkie takie próby były w zarodku likwidowane przez milicję. Okolo godz. 11.30 zaczęło się juz intensywne ligitymowanie i wyłapywanie głow nie młodych mężczyzn. W sumie w różnych miejscach zatrzymano kilkadziesiąt osób (inf wst.)

1 MAJA W KRAJU Napiekniętej udala się manifestacja „Solidarności” w Warszawie. Po mszy sw przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki w kościele sw. Stanisława Kostki, na którą to mszę wzywaly mieszkańcow stolicy podziemne władze Związku, zawiązał się pochód. Omijając zapory z żonkowców, krążył on przez 2 godziny szerokimi ulicami. Zolito rza z transparentami i okrzykami takim jak „Solidarnosc!”, „Chcemy Lecha, nie Wojcicha”, „Niech żyje Reagan!”, „Nie bij brata za przynajdzie”. Niektórzy uczestnicy oceniali, że w sumie w tym pochodzi brało udział ok. 50 tys. ludzi. Przy ul. Prżanyskiej milicja skutecznie zablokowała w końcu przed i był pochodu. Na wierzanie do rozprzeczania, ludzie wsiadli. Chyba po raz pierwszy tam własnie zdarzyła się jak nieuczelniana dla MO reakcja tłumy. Do pertraktacji z kwadecją milicyj podszli Jacek Kuron i Seweryn Jaworski w towarzystwie kilku osób. W trakcie pertraktacji oficj przemawiał przez megafony do ludzi, przycisnionych waznego związku, prosząc ich się rozzejść. Oficj obiecał, że mu będzie używana siła i ludzie krzyżując do zobaczenia 3 Maja, rozeszli się. Niestety nie obyło się bez patowania i wyłapywa nia pojedynczych osob na obrzeżach. A parlamentaryzme J. Kuron i S. Jaworski zostali przez kolegi skazani na 3 miesiące więzienia za „organizowanie nielegalnej man ifestacji”.

2 kwekich krągów. W ZSRR, od dawna wstep na 1 majowe manifestacje za przepustkami dla czerwonych panów. Pospolistwo - wafa

„Tak szli czerwoni (panowie) holota” i pustymi ulicami. Wróclawia Milicjancie nie dawali szans nawet zwykłej ciekawosci. Jeden z mieszkancow zszedł do swej bramy przy trasie pochodu - popatrzył. Kazano mu wrócić do domu i patrzeć z okien na nie zdaly się jego tłumaczenia, że okna ma od podwórza.

Dialog 7 letniej dziewczynki z matką, gdy cudem przedostaly się w pobliże pochodu: „mamusiu czy to prawdziwy pochód czy fałszywy?” a ty corgozko jak myslisz? chyba fałszywy, bo sie krepupa.

Te krepacje bylo widac. Otwracali wzrok Milicjantow pouczone, aby wracali uwage nosącym szturmowki, ze maja być rozwinięte. Nie byla to defilada zwycięzcow.

Ale jest też odwrotna strona medalu. Wszystko prawda: chmary milicyj i wojska, metalowe płoty i kordony, do tego deszcz, ziąb, do tego nieszczegolna lokalizacja proponowanego niezależnego pochodu, brak warunkow czasu i miejsca, brak naturalnych centri koncentracji ludzi, jakimi np. w Warszawie i Poznaniu byly msze w kościołach... wszystko to ułatwilo „1 majowy (ad patrzadek)” w stolicy Dolnego Slaska. Ale przeciez tu w sa mnym miescie ponad 200 tys. nalezalo do „Solidarnosci”. Przeciez tym razem nie tylko jakas SW ale krajowe i regionalne władze Związku wzywaly kazdemu do uczestnictwa w niezależnym pochodzie. Dlaczego nie po szedles? Ty, Twój koledzny? Nie oszukujmy się, mimo całej ich milicyjnej sprawnosci, gdyby tylko co drugi z nas członkow „Solidarnosci” posluchal wezwania swych zwiazkowych władz, gdyby pamiętał, ze wybrany przez niego Przewodniczący Regionu, Władysław Frasyniuk siedzi w więzieniu, gdyby zdobyl się na odwagę protestu przeciw bezprawiu i postępującej biedzie „spr” kalibyśmy się w naszym 50 tysięcznym i majowym pochodzie.

Co nami owładnelo? Strach, wygoda, niewiara? Czy społeczne zmeczenie huśtawka decyzji i nastrojow i po prostu czas - wy czerpaly nasza wole masowych protestow? Mozliwe. Lecz my SW, mimo polazek, bę dzimy w takie dni jak 1 Maja, jak 31 Sierp nia, wzywac do jawnych protestow o Chlebie Wolności i Solidarnosc. Redakcja

Niezależne manifestacje i pochody odbyły się w Trójmieście - doszło tam do walk na kamienie z ZOMO, w Poznaniu, Nowej Hucie, Łodzi - w miastach tych rozpedzano ludzi palami i gazem, a także w Bydgoszczy, Częstochowie i innych miejscowościach. (agencja zachodnie inf wst.)

CZEGO BOI SIĘ WŁADZA

Ostatnia deska ratunku dla szeroko rozumianego aparatu władzy w PRL jest doprowadzenie narodu do takiej nędzy, by walka o chleb, o przetrwanie odebrała społeczeństwu ochotę na wszelką działalność poza walką między sobą. Pogłębiające się braki rynku, rosnące ceny nie są rezultatem nieudolności władzy, ale świadomie stosowanym narzędziem panowania aparatu nad narodem polskim.

Nie znaczy to oczywiście, że ludzie władzy kierujący gospodarką, jak jeden mąż, świadomie dążą do jej dalszego socjalistycznego rozpadu. Wielu spośród nich wy daje się, że gospodarkę tę uważają takimi czy innymi posunięciami. Imbecyli z profesorskimi tytułami myśli (?) sobie pewnie, że podnosząc ceny naję się w końcu chrupiących bułeczek do swej połowy jajka na tydzień. Jeruzelski zapewne szczerze ma się za zbawcę ojczyzny i umiłowanego ojca narodu. Jest to jednak normalny, wielokrotnie opisywany obraz kliniczny.

Naprawdę liczą się jednak dążenia szarej masy aparatczyków kurczowo broniących się przed wszelkimi zmianami i świadomie sabotujących gospodarkę.

Nie mamy tu nawet do czynienia z wy zyskiem. Wyzysk zakłada elementarną sprawność gospodarczą, jako warunek zys ków. Aparat zaś, nie mając już szans na grabież w stylu lat 70-tych, chce tylko wyżyć się z społeczeństwem doprowa dząc do głodu. Wszelka praca w tak skrajnie praktycznie traktowanej gospo darce stała się równoważna z kopaniem i zasypywaniem dołu czy przenoszeniem z miejsca na miejsce stery kamieni. Jest sposobem trwonienia ludzkiej energii.

Terror społeczeństwo może ograniczyć stawiając opór. Ludzie zwykli bronić się przed przemocą, jeżeli tylko dostaną szansę obrony. Ze sterowaną nędzą walczyć jest znacznie trudniej. Argumenty władców - nie damy, bo nie mamy, musimy pod nieść ceny, bo jest za dużo piernicy a za mało towarów - są zgodne z rzeczywisto ścią. Rzeczywiście brakują żywności, le karstw, mieszkań, artykułów gospodarstwa domowego.

Strajk czy demonstracja przeciw takiej sytuacji wydaje się absurdem, demonstracji nie widać, nie produkują, strajk zmniejsza produkcję. Lecz historyczna reakcja aparatu na groźbę strajku oraz cały ten cyniczny szwindel wskazują, że tu właśnie jest tej władzy słaby punkt.

Nędze można budować tylko stopnio wo, gwałtowne wycofanie towarów z rynku i podniesienie cen niechybnie doprowadzi łyby do rozruchów na niewidzialną jezycz w Peerelu skałe. Właśnie tego lekają się

władcy, mają świadomość, że ciempiwocie narodu, wreszcie się wytrzebie. Lekają się tr go panicznie, choć są przygotowani, mają przecież hordy ZOMO wczw i SB kow, i i wojsko łowicze.

Boją się, bo wiedzą, że żywiołu społeczne go kłami centralnie zaplanować się nie da. Zależy sobie sprawę, że żywiołowi wybuchy jest będą chcieli kierować go słownie, tego że już nie tylko ich majątkom i przywilejom i wiedzą, że w tej konfrontacji wcale nie mu szą zwyciężyć, a nawet jeżeli zwyciężą, to nie wszyscy zwycięstwa duczekają.

Ten właśnie punkt musi się stać celom działani opozycji. Wybuch nie musi skut czyć się kiwnięciem walki wywołanej przez ZOMO, jeżeli będzie zorganizowany, być może nawet do wybuchu nie dojdzie, być może że wystarczy sama jego groźba, żeby wywo łać panikę w i tak już osłabionym aparacie i ostatecznie doprowadzić do jego rozpadu jako gąsży.

Ale warunkiem takiego właśnie rozpoczę cia optymalnego i każdego punktu we dzienia, nawet z punktu widzenia poszerzani nych opozycyjnych, jest realnie przygoto wanie się opozycji. Tylko sprawnie podzieleni struktury mogą taki wybuch osiągnąć w ramy racjonalnego działania.

Na początku przemiana musi być taku zmuszająca do milczenia o strajku general nym. Strajk generalny albo nieorganizowany wybuch utopiony we krwi przez „sily bezpie czeństwa” to jest właśnie alternatywa, któ ra ostatecznie się w niedolękaniu przybliża.

Wszelkie prognozy głoszące stabilność obecnej sytuacji są fałszywe, nie ma żadnej, stałej sytuacji. Jest rosnąca nędza. Krańcem nędzy jest całkowite rozkośce struktury spo łecznych, potem już pogłębiać nędzy nie można, bo niżej jest tylko głodowa śmierć, ale przed krańcem nędzy jest punkt wybuchu społecznego.

Trzy muszą być warunki strajku (dajejmy) szanse zwycięstwa: sytuacja strajkowa, te zapewni praktyka władzy, organizacja, zdolna strajkiem pokierować, oraz przywódc two zdolne ocenić sytuację strajkową i probo wac pokierować wydarzeniami.

Dotąd paraliżował opozycję argument, że władcy gotowi są utopić strajk we krwi. Go towi są istotnie. Ale tym mniej będą gotowi im sprawniejsza organizacja i im bardziej zdecydowane przywództwo będą mieć prze ciw sobie.

Myśl o nieuchwytnym strajku generalnym musi być upoważniona. Czeka nas on jak wybuch wulkanu, jak trzęsienie ziemi, jak huragan. Nie mamy innego wyjścia, musimy się doń przygotować.

(Nazw redakcyjny skrót artykułu: WU) i „Replika” nr 35, Dolny Śląsk)

GŁOSY I ODGŁOSY

xx W korytarzach Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynierskich przy ul. Obornickiej we Wrocławiu, kilka dni przed 1 Majem, zakwa terowano kilkuset żołnierzy. Pracownikom szkoły zabroniono mówić o tym komunikatywnie i poradzono im, aby starali się żołnierzy nie widzieć i nie słyszeć. Bo to wstyd, aby po 40 latach PRL, ciagle jeszcze trzeba było pilnować społeczeństwo polskie karabnem. Zpada wstyd (za BIS nr 84)

O BEATYFIKACJE KSIĘDZA JERZEGO POPIELUSZKI

Podczas uroczystej mszy świętej 23.04. (imieniny Jerzego) w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie, odczytany został tekst telegramu przesłanego do Ojca Sw.

Telegram wysłany został od robotników, aktorów i personelu medycznego, których to kapłanem był Ksiądz Jerze. Podpisani zwracali się z prośbą do Papieża o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego Księdza Jerzego. Zgłosili również swoją gotowość do świadczenia o życiu i działalności zamordowanego księdza, a jako uzasadnienie prosby wskazali, że całe życie męczennika było obrazem tej samej Miłości, dla której Jezus oddał życie na krzyżu. Na zakończenie pracownicy Huty im. ks. J. Popieluszki (dawniej „Huty Warszawa”) zwrócili się z apelem o wsparcie przedstawionej intencji w modlitwach.

Uroczystość zakończyła składanie wieńców przez 152 delegacje. Jako pierwsi wieńiec złożyli pracownicy Huty (wieńce składały również poszczególne jej wydziały). Owacynie przyjęty został ogromny wieńiec w kształcie biało-czerwonej litery „S”. Były wieńiec z krzyżem, z kotwicą Polski Walczącej, Solidarności Walczącej, z literą „V”, a na jednym na białym tle Polski czerwonymi goździkami wypisano „SOLIDARNOSC”. Cały parkan wokół udekorowany został wiązkami kwiatów. (inf.wf.)

14 MAJA br. o godz. 18 w kościele przy al. Pracy we Wrocławiu odbędzie się msza św. za duszę s. p. Grzegorza Przemyska (w 2-ty rocznicę śmierci) oraz w intencji: uwolnienia więzionych Bogdana Dariusza, Bronisława Dorajczaka i Dominika Szymańskiego, a także o pomyślności teoretycznych maturzystów, całej młodzieży szkolnej, studenckiej i pracującej, Wrocławia i okolic. Przyjdź, przynieś kwiatek i zapal świecę pod krzyżem Świętego Jerzego. Uczcij tą pierwszą majówką pierwszy nasz Dzień Młodzieży!

(za: pismem młodzieży: „Wyrostek” nr 41)

KOMUNIKAT Na zebraniu przedstawicieli Oddziałów Solidarności Walczącej z Katowic, Poznania, Rzeszowa, Trójnawata i Wrocławia wypracowano stanowisko całej organizacji w następujących sprawach:

1. Pochody 1-majowe i akcje towarzyszące.
2. Stosunek do struktur NSZZ „Solidarność”
3. Grupy młodzieżowe SW.
4. Tworzenie nowych oddziałów SW.
5. Nasz udział w budowie Ogólnopolskiego Porozumienia na Rzecz Demokracji i Niepodległości.

Ag. Inf. SW

28.04.1985 r.

GŁOSY I ODGŁOSY xx Przez ponad tydzień, do soboty 4.05.br. dachówki na wyremontowanym gmachu KW PZPR we Wrocławiu były ułożone tak, że powstał jakby zarys modlącego się mnicha. Wrocławianie chodzili wycieczkami oglądać ten sympatyczny dziw (natury? dekarzy? – w Spółdzielni „Dekar pracowal ostatnio zabity w niewyjaśnionych okolicznościach działacz „Solidarności”, Lesław Martin). Niestety „mnicha” nad Partią zlikwidowano, kto się teraz za nich pomodli?

xx Dwa dni przed 1 Maja ktoś ślicznie wieczorkiem popisał wielkimi znakami „S”, UWP i SW odpicowane właśnie mury kamienic przy ul. Curie Skłodowskiej i Sienkiewicza we Wrocławiu. Brawo! A może to panowie władza po nocach z nudów sobie malują, żeby mieć co w dzień zamalowywać?

xx W „wybranej” na ostatnim Zjeździe ZHP 97-osobowej Radzie Naczelnej, 74 członków należy do ... PZPR. Miłe harcerzyki, bez wątpliwości. (Za: „Wiktoria” nr 29)

xx W wywiadzie dla „Die Welt” (maj 84, RFN) prezydent Reagan stwierdził, że Sowieci w 50% godzą się z tzw. opcją zerową tyczącą się rakiet średniego zasięgu. Godzą się mienowicie na stan zerowy rakiet na Zachodzie.

KOMUNIKAT Nr 4 Poczty SW: W 50 rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego, na zamówienie i zgodnie z projektem żołnierzy Legionów wydaliśmy znaczek z podobizną Marszałka. Cena nominalna – 150 zł/egz. Część wpływów ze sprzedaży przeznaczona jest na działalność Legionistów.

DZIĘKUJEMY Druh-300, Sebastian-1000, Pantera-500, Józefa-2000, Zajaczek-2000, Wolf-1000, Pięć-5000, Krzys-500, Ewa-3000, Ul, Kornelka-żywność, Kuba-farba, Klara, Glazy-kartki, Gozdawa-2000, Asia z Pawelkiem-1000, Szkło-2000, Katwa-1000, Uszatek-400, Litwin-1000, Dniestrzanka-500, las-papier, Zośka-6400, Babcia Zośka-2000, Las-2000, Chemik-5300, Felga-2200, Józef Rolnik-700, Olaf-prezenty, Maria Wiktoria-1600, Tama-8000, Centre-32000 za bibułę, Okres-2000, OCU G-puszka oleju, Tama-2000+czukier, Gniewko IV-1800 (sprostowanie), J.T.-500, Bronisław-1000, Zosk, R.K.-4000, IKS8-500, Martin-20000, Lwy-2000, Wojtek-3000, Ela-papier, Solidarite France-Polegno-400 F, Balon 68-60 dol.can. (na BD), Daniel potwierdza Sto-

nie (przepraszamy za dwutygodniowe opóźnienie).
SW nr 107/103 zamknięto 7.05.1985 r. Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej
Kolportuj! Wypieszaj! Kładź w windzie, sły na wieś **BADZ SOLIDARNY – NIE PIJ!**